

## Obóz rządzący w Polsce w latach 1926–1939 a aktywizacja kobiet

Zamach majowy, dokonany przez Józefa Piłsudskiego w 1926 r., stanowi wyraźną cezurę w dziejach polskiego ruchu kobiecego o charakterze lewicowo-liberalnym. Dla jego liderek, z których zdecydowana większość swoją aktywność ideową i organizacyjną rozpoczynała jeszcze w ruchu niepodległościowym, tworzonym wokół Piłsudskiego przed wybuchem I wojny światowej, oznaczał on przejęcie władzy w Polsce przez bliską im formację ideową. Formułowane zaś na łamach prasy przez ludzi z otoczenia Marszałka wezwania do sanacji moralnej społeczeństwa i uzdrowienia stosunków wewnętrznych w państwie<sup>1</sup> były przez nie interpretowane jako skierowane przede wszystkim do kobiet. Od XIX w. zadania związane z wychowaniem – obok pracy społecznej – stanowiły bowiem główny element organizowania się kobiet i ich uczestnictwa w życiu publicznym<sup>2</sup>. Poza tym działaczki kobiece przypisywały swojej płci szczególnie wysoki poziom moralny<sup>3</sup>.

O znaczeniu przełomu majowego dla organizacyjnej aktywizacji kobiet może świadczyć fakt, że w latach poprzedzających przewrót majowy środowiska kobiece związane z piłsudczykowską lewicą reprezentowane były zaledwie przez dwie nieliczne organizacje. Pierwszą była Liga Kobiet Polskich, założona w 1913 r. w celu popierania niepodległościowej polityki Piłsudskiego, która jednakże po odzyskaniu niepodległości pogrążyła się w organizacyjnym

---

<sup>1</sup> Zob. np. *Przegląd polityczny*, „Droga” 1923, nr 9; A. Skwarczyński, *Rewolucja moralna*, „Droga” 1926, nr 5.

<sup>2</sup> D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001, s. 51–70.

<sup>3</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich, rkps, sygn. 15658/I, Wspomnienia Zofii z Wakulskich Przybylskiej z końcowych lat XIX w. do końca 1960 r., s. 140; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół J. i Z. Moraczewskich (dalej: Moraczewscy), sygn. 71/III–9, Z. Moraczewska, Wspomnienia o moich pracach społecznych, k. 29. Zob. też: E. Plach, *The Clash of Moral Nations. Cultural Politics in Piłsudski's Poland 1926–1935*, Ohio University Press 2006, s. 63–66.

i ideowym kryzysie i w 1924 r. posiadała tylko trzy aktywne koła<sup>4</sup>. Drugą był działający w Warszawie od 1919 r. elitarny i feministyczny Klub Polityczny Kobiet Postępowych<sup>5</sup>. Kryzys organizacyjny nie dotknął jednak – co należy podkreślić – stowarzyszeń wychowujących kobiety w duchu narodowo-konserwatywnym i katolickim. W tym okresie aktywne były m.in. Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek (1895), Katolicki Związek Polek (1907), Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo (1917), Warszawska Sodaliczka Akademiczek (1918), Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet (1919), Narodowa Organizacja Kobiet (1919) oraz działające na terenie Wielkopolski: Związek Kobiet Pracujących i Polski Związek Niewiast Katolickich, by wymienić tylko największe<sup>6</sup>. Wiele z tych stowarzyszeń miało charakter masowy, na przykład Katolicki Związek Polek zrzeszał ok. 30 tys. osób, Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich – ok. 19 tys., Związek Kobiet Pracujących – ok. 10 tys. Także utworzona w 1919 r. Narodowa Organizacja Kobiet, związana z obozem narodowym, liczbę 25 tys. członkiń osiągnęła już w 1922 r.<sup>7</sup>

Dla kobiecych środowisk liberalno-lewicowych impuls organizacyjny dał dopiero zamach majowy. Przywódcy obozu pomajowego byli zainteresowani przyciągnięciem kobiet do współpracy. Latem 1926 r. świadczyć o tym mogła obecność czołowych piłsudczyków, Walerego Sławka, Janusza Jędrzejewicza i Henryka Józewskiego, na zebraniach Towarzystwa Odrodzenia Moralnego (TOM), powołanego do życia 22 maja 1926 r. przez grono osób związanych z Polską Organizacją Wolności<sup>8</sup>. Deklaracja programowa TOM rozpoczynała

---

<sup>4</sup> AAN, zespół Ligi Kobiet Polskich, sygn. 32, L. Śliwińska, Pamiętnik Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, k. 143–144, 163.

<sup>5</sup> *Almanach. Kalendarz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na rok 1932*, Warszawa 1932, s. 218; J. Petrażycka-Tomicka, *Związek Równouprawnienia Kobiet we Lwowie. Przyczynek do historii równouprawnienia kobiet w Polsce*, Kraków 1931, s. 32.

<sup>6</sup> Por.: J. Bełcikowski, *Warszawa kobieca*, Warszawa 1930; *Almanach...*; A. Pruszkowski, *Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków [...]*, Warszawa 1934.

<sup>7</sup> [M. Biskupska] *Irena Puzynianka. Życie i praca*, Poznań 1938, s. 61; A. Pruszkowski, *op. cit.*, s. 215, 217, 218.

<sup>8</sup> Zebranie organizacyjne odbyło się 29 IV 1926 r. Wzięli w nim udział: W. Sławek, J. Pohoski, S. Twardo, J. Radomski, H. Sujkowska, A. Samotyhowa i Z. Daszyńska-Golińska. Od października 1926 r. nosiło nazwę Towarzystwo Odrodzenia Moralnego im. E. Abramowskiego, od marca 1930 r. Towarzystwo Kultury Etycznej im. E. Abramowskiego, zob. Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: APAN), zespół Towarzystwa Kultury Etycznej im. E. Abramowskiego (dalej: TKE), sygn. I–6/t. 4, Protokół konferencji „Jakie obowiązki moralne nakłada na nas chwila obecna?” odbytej 29 IV 1926 r., Protokół I posiedzenia Komitetu, powołanego 29 IV 1926 r., npag; APAN, TKE, sygn. 1–I/t. 6, Protokół Walnego Zebrania Towarzystwa Kultury Etycznej z 17 VI 1932 r.

się stwierdzeniem, że „czyn majowy Marszałka Józefa Piłsudskiego stał się symbolem odrodzenia Polski, wy dobył na powierzchnię życia Rzeczypospolitej wszystko to, co jest siłą, męstwem, odwagą, godnością – zagroził wszystkiemu, co jest słabe, zbrodnicze, podłe, pobudził najszerze warstwy narodu do pracy w imię najszlachetniejszych haseł demokracji, ustalił odpowiedzialność jednostki w pełnieniu obowiązku obywatelskiego wobec ojczyzny”. Członkowie Towarzystwa zobowiązywali się do „stałej służby dla sprawy odrodzenia moralnego Polski”, polegającej m.in. na kształtowaniu przychylniej opinii na rzecz reform, „zmierzających do strząśnięcia śladów niewoli”, tkwiących w nauczaniu, „etyce indywidualnej i niskim poziomie kultury zbiorowej”<sup>9</sup>. W pracach organizacyjnych Towarzystwa uczestniczyły działaczki Ligi Kobiet, Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, Rodziny Wojskowej oraz kobiecej sekcji Polskiej Partii Socjalistycznej<sup>10</sup>. Kobiety szybko zdominowały zebrania TOM (np. w spotkaniach, które odbyły się 22 maja i 12 czerwca 1926 r. wzięło udział 12 kobiet i tylko trzech mężczyzn: Walery Sławek, Jerzy Radomski i Marian Godecki<sup>11</sup>). Dlatego też wypowiedziane przez Sławka na czerwcowym zebraniu słowa o ludziach dobrej woli, którzy usunęli się od życia politycznego i zamknęli w pracach społecznych, „bo polityka stała się brudną rzeczą”, przedstawicielki propiłsudczykowskich środowisk kobiecych mogły odebrać jako aluzję do ich dotychczasowej nieobecności w sferze publicznej. Jak zaproszenie do podjęcia współpracy musiały też zabrzmieć zapewnienia o rozpoczęciu „nowej ery” i stworzeniu przez przewrót majowy „odpowiedniej atmosfery dla czynów zmierzających do odrodzenia życia publicznego”<sup>12</sup>.

Zgodnie z planami przywódców Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, ogłoszonymi po wyborach 1928 r. wraz z decyzją o zachowaniu BBWR jako organizacji politycznej obozu pomajowego, Blok, reprezentując w terenie politykę rządu, miał prowadzić działalność przy wykorzystaniu wszelkiego rodzaju stowarzyszeń społecznych i zawodowych, tworzonych w celu

---

<sup>9</sup> APAN, TKE, sygn. I–6/t. 1, Deklaracja programowa T-wa Odrodzenia Moralnego. Statut TOM został zalegalizowany w maju 1927 r. Członkami-założycielami TOM, którzy podpisali statut byli: Józefa Jotejko, A. Samotyhowa, H. Sujkowska, Janusz Jędrzejewicz, Jan Pohoski i Juliusz Poniatowski. APAN, TKE, sygn. I–6/t. 6, Protokół Walnego Zebrania....

<sup>10</sup> APAN, TKE, sygn. I–6/t. 4, Protokół zebrania organizacyjnego Komitetu Odrodzenia Moralnego z dn. 30 VI 1926 r.

<sup>11</sup> Proporcje te nie uległy zmianie w okresie późniejszym. Zob. APAN, TKE, sygn. I–6/t. 4, Protokół zebrania Zarządu z 22 V 1926 r., oraz Protokół zebrania Komitetu Odrodzenia Moralnego w dn. 12 VI 1926 r.

<sup>12</sup> APAN, TKE, sygn. I–6/t. 4, Zebranie Komisji Odrodzenia Moralnego w dn. 12 VI 1926 r.

realizacji programu wychowania obywatelskiego. Prezes BBWR Walery Sławek bardzo nisko ocenił „polityczne wyrobienie” społeczeństwa i dowodził, że dla przeciętnego obywatela „skomplikowane, zawiłe zagadnienia maszyny państwowej są [...] przeważnie niezrozumiałe i tak dalekie, że nie wie on jak się do tych zagadnień ustosunkować. Narażony jest wskutek tego na to, że każdy agitator może go przekonać i oszukać [...]. Jeśli chcemy wyrobienie polityczne w społeczeństwie podnieść, to trzeba wychować to społeczeństwo w pracy o mniejszym zakresie, a później stopniowo poszerzać zakres jego zainteresowań”<sup>13</sup>. Organizacje kobiece, deklarujące poparcie dla polityki rządu, pracujące społecznie i zdolne do mobilizacji mas kobiecych w okresie przedwyborczym doskonale wpisywały się w tę formułę. Przy czym – wedle słów Sławka – to na aktywistach BBWR spoczywało zadanie inspirowania i kontroli ich poczynań jako organizacji społecznych.

Członkinie prorządowych stowarzyszeń miały pełnić w terenie rolę przedstawicielek obozu, przyczyniając się do kształtowania przychyłnej mu opinii publicznej. Potencjał agitacyjny kobiet w rozbudzaniu w społeczeństwie uczuć patriotycznych piłsudzczyki poznali podczas I wojny światowej<sup>14</sup>. Potwierdziła go też kampania wyborcza do sejmu i senatu w 1928 r., podczas której prorządowo zorientowane działaczki zdołały zorganizować 550 terenowych kobiecych komitetów wyborczych i urządzić prawie 1200 publicznych wieców<sup>15</sup>. Na korzyść piłsudczyków miały ponadto działać podejmowane przez prorządowe organizacje kobiece inicjatywy o charakterze charytatywnym, świadcząc o ich społecznej wrażliwości.

Poza wspomnianymi wcześniej Ligą Kobiet i Klubem Politycznym Kobiet Postępowych, które zareagowały na wydarzenia majowe znacznym ożywieniem działalności (np. Liga Kobiet na początku 1927 r. liczyła już 28 kół<sup>16</sup>), powstały także nowe stowarzyszenia. Wiele z nich otwarcie identyfikowało się z obozem rządzącym. Pierwszą organizacją kobiecą powołaną do życia z inspiracji sanacyjnych urzędników był Związek Pracy Społecznej Kobiet (ZPSK), założony

---

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Chojnowski, *Piłsudzczyki u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 70.

<sup>14</sup> Więcej zob. J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2001.

<sup>15</sup> Biblioteka Narodowa (dalej: BN), zespół J. i Z. Moraczewskich (dalej: Moraczewscy), sygn. tymcz. 134, Protokół zjazdu Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet dn. 25 III 1928 r., k. 35.

<sup>16</sup> L. Śliwińska, *Pamiętnik...*, k. 165–166.

w październiku 1927 r., po wyborach do wileńskiej Rady Miejskiej<sup>17</sup>. Na jego czele stanęła Janina Kirtiklisowa, żona Stefana Kirtiklisa, ówczesnego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie (następnie wojewody wileńskiego). Wiosną 1929 r. ZPSK połączył się ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet (ZPOK), utworzonym w 1928 r., który wkrótce stał się największą prosanacyjną organizacją kobiecą, liczącą w 1930 r. 31 tys. członkiń, w 1933 r. – 37 tys. i 51 tys. w drugiej połowie lat 30. Prosanacyjny ruch kobiecy tworzyły „Rodziny”: Wojskowa (1925), Policyjna (1929), Urzędnicza (1932), Poczтовая, Rezerwistów (1933) i Kolejowa (1934). Najbardziej liczną spośród nich była Rodzina Wojskowa, zrzeszająca – według różnych szacunków – od 7,5 do 15 tys. członkiń. Do największych kobiecych organizacji prosanacyjnych można również zaliczyć Towarzystwo Polek w województwie śląskim, utworzone w 1927 r. w wyniku rozłamu w Związku Katolickich Towarzystw Polek<sup>18</sup>. W połowie lat 30. zgromadziło ono w swoich szeregach prawie 37 tys. kobiet. Mniej liczne ze względu na swoją specyfikę były organizacje o charakterze kombatanckim, tworzone przez uczestniczki walk o niepodległość: Stowarzyszenie byłych Strzelczyń (1920), Stowarzyszenie byłych Drużyniaczek, Stowarzyszenie byłych Peowiaczek, Stowarzyszenie byłych Instruktoerek Oświatowych Sekcji Propagandy i Opieki nad Żołnierzem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich (1920), Związek byłych Kurierek I Brygady oraz – założony w 1929 r. – Związek Legionistek Polskich. W 1932 r. organizacje te zrzeszyły się w Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny. Do tradycji legionowej odwoływała się także Liga Kobiet, która jednak po 1928 r. istniała wyłącznie formalnie, ponieważ jej liderki zaangażowały się w tworzenie ZPOK. Ostatnią organizacją kobiecą z tego kręgu było stowarzyszenie Samopomoc Społeczna Kobiet. Założyły go w 1935 r. były działaczki ZPOK na czele z Zofią Moraczewską.

Bazą rekrutacyjną dla prosanacyjnych stowarzyszeń kobiecych były te same środowiska społeczne: ich członkinie rekrutowały się głównie z nauczycielek i pracownic administracji państwowej, byłych uczestniczek ruchu niepodległościowego, jak też matek, żon i córek wojskowych oraz czynnych i emerytowanych funkcjonariuszy państwowych. Z punktu widzenia działaczy sanacyjnych trudność w wykorzystaniu potencjału społecznego i organizacyjnego kobiet

<sup>17</sup> Zob. BN, Moraczewscy, sygn. tymcz. 104, Sprawozdanie ze zjazdu Związku Pracy Społecznej Kobiet w Wilnie w dniu 17 III 1929 r., k. 3, 33, 34.

<sup>18</sup> Więcej na temat sytuacji w śląskim ruchu kobiecym po przewrocie majowym zob.: J. Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1998, s. 86–99; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 83–84.

polegała na tym, że, jak już o tym wspomniano, życie społeczne kobiet zdominowane zostało przez stowarzyszenia o charakterze narodowo-katolickim. Sytuacja ta powodowała duże problemy organizacyjne. Wobec braku żeńskich stowarzyszeń kobiecych, które mogłyby stać się bazą dla struktur terenowych, budowa ruchu kobiecego związanego z obozem sanacyjnym musiała bowiem odbywać się praktycznie od podstaw. W tej sytuacji niezbędna okazała się pomoc administracji rządowej i regionalnych działaczy BBWR, dysponujących nie tylko funduszami publicznymi, ale przede wszystkim środkiem nacisku w postaci autorytetu państwa jako pracodawcy. Wyraźnie to było widoczne w odniesieniu do rzesz nauczycielek i urzędniczek, zmuszanych do politycznych deklaracji pod groźbą utraty pracy<sup>19</sup>. Inną formą nacisku, służącą skłonieniu żon urzędników i wojskowych, aby wstępowały do prorządowych stowarzyszeń, było powierzanie stanowisk kierowniczych w strukturach ruchu kobiecego żonom wysokich urzędników sanacyjnych. Zjawisko to występowało zarówno na poziomie województw, jak i powiatów i niejednokrotnie prowadziło do sytuacji, w której hierarchia służbowa żon w regionalnych strukturach ZPOK czy Rodziny Wojskowej pokrywała się z hierarchią służbową mężów<sup>20</sup>. Na duży wpływ administracji rządowej i regionalnych działaczy BBWR na rozwój struktur prorządowego ruchu kobiecego wskazuje też fakt, że – jak wynika z danych przedstawionych przez Andrzeja Chojnowskiego<sup>21</sup> w odniesieniu do BBWR – mapa terytorialnego rozwoju prorządowego ruchu kobiecego w zasadzie pokrywała się z mapą rozwoju Bezpartyjnego Bloku, który miał podobne trudności w budowie swoich struktur w Wielkopolsce, Pomorzu, Kresach Wschodnich oraz na Śląsku, gdzie do powołania Bloku w ogóle nie doszło. A utworzone na Górnym Śląsku w 1927 r. Towarzystwo Polek, mimo podkreślania przez działaczki ścisłych związków ze ZPOK, strzegło swojej odrębności w tym samym stopniu, co Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy w stosunku

---

<sup>19</sup> Przeciwno naciskom wywieranym na pracowników szkół przez przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej i zmuszaniu ich do politycznych deklaracji pod groźbą utraty pracy wielokrotnie protestował Związek Nauczycielstwa Polskiego, zob. np. *Zjazd Delegatów ZNP w Warszawie*, „Głos Nauczycielski” 1932, nr 1–3, s. 19; *Delegacja związku u pana ministra WRiOP*, „Głos Nauczycielski” 1934, nr 26, s. 511–512; W. Kamiński, *Pod adresem władz administracji publicznej*, „Głos Nauczycielski” 1929, nr 33, s. 513–514.

<sup>20</sup> Piszę o tym szerzej: J. Dufurat, *Polityczne elity kobiece II Rzeczypospolitej. Przyczynek do badań nad rolą i funkcjonowaniem elit regionalnych obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, w: *Regionalne elity polityczne II i III Rzeczypospolitej*, red. M. Dajnowicz, Białystok 2012, s. 63–82.

<sup>21</sup> A. Chojnowski, *Piłsudzczy u władzy...*, s. 88–92.

do BBWR<sup>22</sup>. Naciski administracyjne przesądziły też o urzędniczo-inteligentkim profilu prorządowego ruchu kobiecego. Presja wywierana na nauczycielki, urzędniczki i żony urzędników, która okazała się skuteczna w małych miejscowościach, zawodziła bowiem na terenie wiejskim oraz robotniczym. Zdominowane przez inteligentki stowarzyszenia prorządowe nie potrafiły zaś przyciągnąć do współpracy robotnic fabrycznych, drobnomieszczanek, wyrobnic oraz gospodyń wiejskich. Na przeszkodzie stanęły wpływy innych organizacji społecznych i politycznych: w środowisku robotniczym byli to przede wszystkim komuniści i socjaliści oraz chadecy, na wsi – stowarzyszenia ziemianek i powiązane z nimi Koła Gospodyń Wiejskich przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych oraz Narodowa Organizacja Kobiet.

Zasadniczym celem prorządowo nastawionych stowarzyszeń kobiecych było prowadzenie działalności społecznej, oświatowo-kulturalnej oraz wychowywanie kobiet w duchu obywatelskim, przez które rozumiano pracę na rzecz społeczeństwa i uczestnictwo w wyborach parlamentarnych. Propagowany przez nie wzorzec obywatelstwa był zgodny z głoszoną przez piłsudczyków ideologią państwową. Programy prostanacyjnych stowarzyszeń kobiecych powtarzały więc hasła propagandy piłsudczykowskiej i zapowiadały wychowywanie kobiet „w duchu idei Wielkiego Obywatela Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego” (Związek Pracy Społecznej Kobiet), kształtowanie „nowego typu obywatelki polskiej”, wyróżniającej się głębokim poczuciem odpowiedzialności za państwo (ZPOK), „uświadomionej państwowo i społecznie” (Rodzina Rezerwistów), propagowanie wśród członkiń „współpracy z państwem” (Stowarzyszenie „Służba Obywatelska”), podejmowanie działań na rzecz „państwowego uświadczenia kobiet i pogłębiania poczucia patriotyzmu” (Towarzystwo Polek na Górnym Śląsku), czy też „uświadczenia obywatelskiego” i „wytworzenia łączności ideowej wśród członkiń”, jak głosił statut Rodziny Wojskowej<sup>23</sup>. Te same zadania stawiały przed sobą stowarzyszenia kobiece, które zawiązały się z inicjatywy byłych członkiń ruchu legionowego. Organizacja Przynależności Kobiet dla Obrony Kraju, utworzona w 1928 r. z przekształcenia Komitetu

---

<sup>22</sup> AAN, Moraczewscy, sygn. 71/III–6, Z. Moraczewska, Pamiętnik Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, k. 89–90, 133; por. J. Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy na Górnym Śląsku w I połowie XX wieku (1900–1939). Zróżnicowanie, rozmiary i formy działania*, w: *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2009, s. 87.

<sup>23</sup> *Kalendarz dla Kobiet na r. 1939*, [Warszawa], s. 89, 94; A. Pruszkowski, *op. cit.*, s. 205, 207.

Społecznego Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, zapowiadała „wychowanie zastępów pracowniczek, świadomych swych obowiązków względem Państwa”, a utworzony w 1929 r. Związek Legionistek Polskich chciał pracować „nad odrodzeniem moralnym kraju”<sup>24</sup>.

W praktyce jednak – wbrew tym deklaracjom – praca „uświadamiająco-obywatelska” stanowiła margines codziennej działalności prorządowych stowarzyszeń kobiecych. Największą aktywność w tym zakresie przejawiał ZPOK, który powołał w tym celu osobny Wydział Wychowania Obywatelskiego. Miał on dostarczać członkiniom informacji o państwie, społeczeństwie i narodzie, wyrabiając w nich zrozumienie dla szczególnej łączności, „jaka istnieje między życiem a obowiązkami jednostki”, a następnie – poszerzając stopniowo zakres przekazywanych wiadomości – obudzić w nich miłość „dla zagadnień i ideałów coraz szerszych i wraz z nimi zrozumienie obowiązku obywatelskiego”, tj. uświadomić je obywatelsko. Ostatni etap edukacji obywatelskiej stanowić miało uświadomienie polityczne, obejmujące wiedzę o strukturze politycznej państwa i – jak podkreślano – „budzące przywiązanie dla tejże struktury politycznej”<sup>25</sup>. Za najbardziej przydatne w masowej edukacji obywatelskiej uznano urządzenie publicznych odczytów, wieców i akademii oraz czytelnictwo. Z kolei do najefektywniejszych indywidualnych metod wychowania obywatelskiego zaliczone zostały kursy, „koła samokształcenia”, konferencje i zebrania dyskusyjne z udziałem członkiń ZPOK<sup>26</sup>. Jednakże już pierwsze kontrole przeprowadzone na początku lat 30. w strukturach terenowych organizacji przez przedstawicielki Wydziału Wychowania Obywatelskiego pokazały, że codzienna działalność Związku koncentrowała się na prowadzeniu akcji opiekuńczej, zaś praca wychowawcza wśród członkiń była lekceważona przez oddziały<sup>27</sup>. W 1932 r. tylko 28% z nich zorganizowało u siebie referaty wychowania obywatelskiego<sup>28</sup>. Liderki terenowe rzadko poruszały w oddziałach sprawy polityczne, do czego w dużej mierze zniechęcał je brak zainteresowania ze strony członkiń. Pod tym względem obserwacje działaczek były bardzo podobne. Ich zdaniem masy kobiece nie były zainteresowane sprawami politycznymi, gdyż nie dostrzegały związku między polityką a swoją sytuacją życiową, skutkiem czego tradycyjnie

<sup>24</sup> Por. J. Bełcikowski, *op. cit.*, s. 68; *Almanach...*, s. 220.

<sup>25</sup> AAN, Moraczewscy, sygn. 46, Program Wydziału Wychowania Obywatelskiego, k. 66.

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 68.

<sup>27</sup> BN, Moraczewscy, sygn. tymcz. 80, Przemówienie Z. Moraczewskiej na posiedzeniu Zarządu Głównego ZPOK w dn. 13 V 1931 r., k. 62.

<sup>28</sup> L. Śliwińska, *Prace referatów Wychowania Obywatelskiego (I IV 1931 – I IV 1932)*, „Praca Obywatelska” 1932, nr 11–12, s. 10.



pozostawiały tę sferę aktywności mężczyznom<sup>29</sup>. Oceny te nie uległy zasadniczej zmianie do końca okresu międzywojennego. Poza tym duża część terenowych liderek po prostu nie czuła się kompetentna do podejmowania kwestii ustrojowych i politycznych, z równym trudem orientując się w meandrach polskiego życia państwowego, co większość szeregowych członkiń, Związek zaś nie był w stanie wyszkolić dostatecznej liczby prelegentek, ani zapewnić materiałów propagandowych.

Inna sygnalizowana trudność w prowadzeniu wychowania obywatelskiego członkiń polegała na tym, że działaczki nie bardzo wiedziały, co właściwie kryło się pod tym pojęciem. ZPOK, który miał stać się ośrodkiem wychowania ideowego i obywatelskiego kobiet, powtarzał tutaj jedynie hasła propagandy ideologicznej BBWR, te zaś poza krytykowaniem przeszłości i odwoływaniem się do tradycji legionowej ograniczały się do ogólnych sformułowań o nadrzędności interesu państwa i konieczności „rozbudzania ducha obywatelskiego”. O tym, jak trudno było te hasła przełożyć na język konkretny, świadczyły liczne publikacje zamieszczone w organie prasowym ZPOK, „Pracy Obywatelskiej”. Przykładem może być obszerny artykuł wiceprzewodniczącej Wydziału Wychowania Obywatelskiego ZPOK, Hanny Łukaszewiczowej, zatytułowany *Jak prowadzić pracę wychowania obywatelskiego*. Autorka nie odpowiedziała jednak na postawione przez siebie pytanie. Podzieliła się natomiast refleksją, że „praca wychowawcza przeniknąć musi wszystkie dziedziny życia. Mylnym byłoby ujęcie naszego programu, gdybyśmy zacieśniły nasz zakres do tego, co się zwykle określa jako nauka obywatelska. Zadaniem naszym jest rozszerzać horyzonty we wszystkich kierunkach, dopomóc kobietom do umiejętnego spełniania obowiązków, jakie do nich należą, i w końcu do wydobywania z nich możliwie dużo indywidualnych wartości, które nieraz są zmarnowane”<sup>30</sup>. Tonąc w ogólnikach i nie potrafiąc skonkretyzować celu wychowawczego, działaczki odpowiedzialne w Związku za wychowanie obywatelskie nie mogły więc opracować programu pracy wychowawczej, choć były świadome rozbieżności między deklarowaną przez ZPOK potrzebą prowadzenia wśród kobiet pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej, która miała stanowić główny cel organizacji, a dominacją działalności społecznej w codziennej aktywności członkiń.

<sup>29</sup> Zob. np. I. Ziarkiewiczowa, *Kobieta a polityka*, „Praca Obywatelska” 1932, nr 10, s. 6; *Czy kobiety powinny mieszać się do polityki?*, „Prosta Droga” 1932, nr 37, s. 1; L. Wolska, *Indyferentyzm polityczny kobiet i skutki dla feminizmu*, „Bluszcz” 1935, nr 29, s. 857.

<sup>30</sup> H. Łukaszewiczowa, *Jak prowadzić pracę wychowania obywatelskiego*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 4, s. 5.

W dziedzinie opieki społecznej działalność prorządowych organizacji kobiecych stanowiła poważną część dorobku całego państwa. Programy prorządowych stowarzyszeń łączyły bowiem aktywność na rzecz państwa i społeczeństwa z codzienną pracą nad wzmocnieniem społecznej i ekonomicznej pozycji kobiet oraz usunięciem ich dyskryminacji.

Według informacji podanych przez stowarzyszenia kobiece, w 1937 r. prowadziły one 23%, czyli 92 spośród 423 stacji opieki nad matką i dzieckiem istniejących w kraju; 25% (476) z 1849 przedszkoli (ZPOK – 271), a także: 27% (702) wszystkich punktów kolonijnych i półkolonijnych działających na terenie Drugiej Rzeczypospolitej; 40 szkół zawodowych, 1300 sklepów i spółdzielni pracy, a także 1241 wiejskich dziecińców, czyli stałych bądź czasowych punktów opieki nad dzieckiem. ZPOK zatrudniał też 251 opiekunek społecznych<sup>31</sup>. O tym, jak dużą rolę przypisywali piśmudzczycy działalności społecznej świadczył fakt, że gdy w 1934 r. konflikt wewnętrzny w ZPOK osłabił organizacyjną aktywność członkiń, a wiele prowadzonych przez nie instytucji społecznych znalazło się w kryzysie, działacze BBWR w Wilnie przejęli część przedsięwzięć prowadzonych wcześniej przez Związek, i sami zaczęli organizować kolonie letnie dla dzieci i spotkania choinkowe, wciągając do tych prac członkinie ZPOK<sup>32</sup>.

Akcje społeczne i instytucje opiekuńcze kobiecych organizacji prorządowych finansowane były z budżetu państwa. Jak duże to były kwoty, opinia publiczna dowiedziała się po raz pierwszy w 1934 r. z debaty budżetowej w sejmie, z której wynikało, że w roku 1932/1933 jeden tylko ZPOK otrzymał subwencje rządowe na łączną sumę 1 680 000 zł<sup>33</sup>. Tak wysoka suma, przyznana organizacji z pieniędzy publicznych w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, gdy deficyt budżetowy państwa w 1931/1932 r. wyniósł 205 mln złotych i ciągle się powiększał, a liczba bezrobotnych i „półbezrobotnych” (tj. pracujących 2–3 dni w tygodniu) niemal zrównała się z liczbą pracujących<sup>34</sup>, wzbudziła protest posłów Klubu Narodowego. Roman Rybarski dowodził, że „akcja społeczna, oparta niemal wyłącznie na subwencjach skarbowych, jest demoralizująca”, ponieważ organizacja przestaje sama zdobywać fundusze<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> *Praca kobiet w opiece społecznej*, „Bluszcz” 1938, nr 46, s. 18–21.

<sup>32</sup> AAN, Moraczewscy, sygn. 56, List J. Rostkowskiej z 13 X 1934 r., k. 76. Zob. też AAN, Akta Walerego Sławka, sygn. 11, list W. Godlewskiego do W. Sławka z 26 X 1934 r., k. 30.

<sup>33</sup> Zob. wystąpienie posła R. Rybarskiego, w: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawozdanie Stenograficzne ze 124. posiedzenia w dn. 6 XI 1934 r., łam 29–30.

<sup>34</sup> Szerzej zob. A. Jeziński, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 267–268.

<sup>35</sup> Wystąpienie posła R. Rybarskiego..., ł. 30.

W odpowiedzi poseł BBWR Bogusław Miedziński przekonywał, że organizacje społeczne subsydiowane z budżetu wypełniają jedynie obowiązki społeczne państwa. „Ministerstwo i urzędy nie mogą bezpośrednio zajmować się tymi rzeczami nie tylko u nas, ale na całym świecie i nie tylko Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, ale i inne zrzeszenia społeczne mają charakter organizacji rozdzielczych, przez które idą państwowe pieniądze na te, a nie inne cele”. Na dowód, że przyznane Związkowi dotacje zostały dobrze wykorzystane, Miedziński przytoczył fragment sprawozdania ZPOK z działalności społecznej, z którego wynikało, że Związek założył i prowadził 296 świetlic dla dorosłych, 123 świetlice dla dzieci, 43 kursy samokształceniowe, 100 bibliotek i czytelni. Ponadto zorganizował 687 kursów oświatowych, 76 zawodowych, 15 stacji opieki społecznej nad matką i dzieckiem, 11 „Kropli mleka”, 213 żłobków, 8 przedszkoli, 70 kolonii, 130 półkolonii oraz 50 punktów „pomocy doraźnej dla dzieci”<sup>36</sup>. Z innych danych, opublikowanych przez władze ZPOK na łamach „Pracy Obywatelskiej” w 1936 r., wynikało, że w 1933/1934 r. Związek otrzymał 1 800 000 zł subwencji rządowej, natomiast w 1935/1936 r. – 1 900 000 zł<sup>37</sup>. Zdecydowana większość z nich została przekazana Wydziałowi Opieki nad Matką i Dzieckiem<sup>38</sup>.

Rola, jaką działacze BBWR i przedstawiciele administracji państwowej odgrywali w inspirowaniu i powoływaniu struktur prorządowego ruchu kobiecego, ułatwiała im jego późniejsze kontrolowanie. Było to szczególnie widoczne w odniesieniu do Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, który w odróżnieniu od organizacji kombatanckich oraz „Rodzin”, zrzeszających żony i córki wojskowych i funkcjonariuszy państwowych, miał być w założeniu stowarzyszeniem ogólnopolskim, obejmującym wszystkie środowiska kobiece na całym terytorium Drugiej Rzeczypospolitej<sup>39</sup>. Kontrolę ułatwiał fakt, że społeczna aktywność kobiet była uzależniona od pomocy państwa, udzielanej w postaci kredytów, dotacji publicznych oraz ułatwień w wynajmowaniu lokali. Blok trzymał więc w swoim ręku dogodny instrument nacisku na zbyt duże ambicje

---

<sup>36</sup> Wystąpienie B. Miedzińskiego, w: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawozdanie Stenograficzne ze 124. posiedzenia w dn. 6 XI 1934 r., łam 129. Por. też odpowiedź na zarzuty opozycji o subwencjonowanie ZPOK: Z.P., *Praca obywatelska*, „Gazeta Polska” 1930, nr 221, s. 4.

<sup>37</sup> M. Matuszewska, *Jak pracujemy*, „Praca Obywatelska” 1936, nr 24, s. 14–15.

<sup>38</sup> M.K. Matuszewska, *Wydział Finansowy ZPOK w okresie 1928–1938*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 5–6, s. 20.

<sup>39</sup> Zob. np. BN, Moraczewscy, sygn. tymcz. 134, Protokół zjazdu Demokratycznego Komitetu Wyborczego z 25 III 1928 r., k. 33; Z. Moraczewska, *Niebezpieczeństwo!*, „Praca Obywatelska” 1933, nr 4, s. 1; *Do szarych mas kobiecych nie dojdziecie!*, „Głos Kobiet”, X–XII 1933, s. 4.

działaczek, którym mógł odmówić funduszy lub utrudnić uzyskanie kredytu na prowadzenie działalności publicznej<sup>40</sup>. Kontrolowaniu prorządowego ruchu kobiecego służyło ponadto wzmocnienie rywalizacji między poszczególnymi organizacjami, które konkurowały ze sobą o nowe członkinie, dotacje rządowe i otwieranie nowych placówek opieki społecznej<sup>41</sup>. Robiono to m.in. drogą powoływania nowych stowarzyszeń. W ten sposób na początku lat 30. piłsudczycy próbowali osłabić wpływy ZPOK, którego liderki sprzeciwiały się centralizacyjnym dążeniom przywódców obozu pomajowego i starały się uzyskać większą samodzielność względem BBWR. Plan przewidywał ożywienie działalności Partii Pracy i stworzenie w jej szeregach sekcji kobiecej. Z taką propozycją zwrócono się na początku września 1933 r. do Haliny Krahełskiej, działaczki niepodległościowej, inspektorki pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Krahełska pomysł zaaprobowwała, ale, jak się wydaje, nie wyszedł on poza fazę wstępną<sup>42</sup>. Osłabianiu ZPOK miało też służyć popieranie przez BBWR pozostałych sanacyjnych organizacji kobiecych, przede wszystkim Rodziny Wojskowej oraz Rodziny Urzędniczej, utworzonej w 1932 r. W połowie września kierowniczki ZPOK zostały natomiast zaalarmowane

<sup>40</sup> Zob. np. BN, Moraczewscy, sygn. tymcz. 138/III, list działaczki z Gdańska do Z. Moraczewskiej z 10 VIII 1933 r., k. 50.

<sup>41</sup> AAN, Moraczewscy, list A. Domanusowej do Z. Moraczewskiej z 27 XII 1933 r., k. 33. Organizacje kobiece w Polsce, w: *Almanach...*, s. 217–229. Na „wzajemne zazębianie” i „przeszkadzanie sobie” organizacji społecznych w Polsce zwracał uwagę poufny dokument Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sporządzony w drugiej połowie lat 30. „Ciekawe światło na organizacje społeczne – czytamy w nim – rzuca pobieżne nawet przeglądnięcie ich statutów. W rubryce «cel i zadania» panuje tu dziwna jednolitość i aż śmieszne powtarzanie się”. Obejmują one: „Szkolenie np. działaczy oświatowych i gospodarczych, zakładanie i prowadzenie bibliotek, czytelnicy, świetlice, ochronek, burs, szkół itp. [...] Prace opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą prowadzi 15 organizacji”. Dokument podkreślał, że „jest ich więcej, gdyż wiele z nich działa [wyłącznie] na określonym terenie (powiat lub miasto), te same prace opiekuńcze prowadzi [też] wszystkie «Rodziny», zajmują się nimi wydziały opieki społecznej na terenie miast i województw, sejmiki powiatowe itp. [...] Biorąc pod uwagę tylko te organizacje, które zgłosiły się do Obozu Zjednoczenia Narodowego i dodawszy poza tym kilka innych, większą rolę odgrywających w Polsce – konkludują autorzy raportu – mamy w naszych badaniach do dyspozycji około 180 organizacji”. Zob. AAN, zespół Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sygn. 1071, Zagadnienie przerostu organizacji społecznej w Polsce, k. 1–4.

<sup>42</sup> A. Chojnowski, *Moralność i polityka. Kobiety lobby w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, w: *Kobieta i świat polityki w niepodległej Polsce 1918–1939. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1996, s. 172. Zob. też więcej: J. Dufurat, *W „obozie Marszałka” czy w „obozie prorządowym”? Dylematy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wobec współpracy z BBWR w latach 1930–1933*, w: *Od Napoleona do Stalina. Studia z dziejów XIX i XX wieku*, red. T. Kulak, Toruń 2007, s. 139–157.

wiadomością, że wbrew wcześniejszym umowom przy Radach BBWR tworzone są sekcje kobiece. Szybka interwencja przewodniczącej Zarządu Głównego ZPOK Zofii Moraczewskiej u prezesa BBWR oraz sekretarza Bloku Michała Brzęk-Osińskiego doprowadziła do zawarcia porozumienia. Jego ceną była zgoda ZPOK na zacieśnienie związków z BBWR – delegatki Związku miały odtąd wchodzić do Zarządów lub Prezydiów Rad Wojewódzkich „w charakterze członkiń Bloku”<sup>43</sup>. „Ubocznym” skutkiem istnienia dużej liczby żeńskich organizacji prorządowych, realizujących identyczne formy działalności społecznej i nieustannie rywalizujących ze sobą, była ich atomizacja. Poza krótkimi okresami kampanii wyborczych, gdy tworzyły wspólne porozumienia wyborcze, prosanacyjne stowarzyszenia kobiece praktycznie ze sobą nie współpracowały.

Zmiana nastąpiła po śmierci Józefa Piłsudskiego. W latach 1935–1938 wyraźnie można dostrzec narastanie dystansu w relacjach między prosanacyjnymi środowiskami kobiecymi a rządzącą grupą piłsudczyków. Jego przyczyną była nie tylko śmierć twórcy obozu pomajowego, ale także ujawniona niechęć następców Marszałka do obecności kobiet w życiu politycznym. W ten sposób bowiem interpretowały one zapisy projektu nowej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu z 1935 r., która nie uwzględniała specyficznej sytuacji kobiet. Ordynacja sejmowa, znosząc prawo obywateli do bezpośredniego zgłaszania kandydatów na posłów, przyznawała je zgromadzeniom okręgowym, stworzonym w 104 dwumandatowych okręgach wyborczych. Ciała te miały składać się z przedstawicieli samorządu terytorialnego (rad powiatowych, miejskich i gminnych), gospodarczego (izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych), zawodowego (izb lekarskich, adwokackich, notarialnych, szkół akademickich) i zrzeszeń zawodowych, co godziło w powszechność i równość prawa wyborczego<sup>44</sup>.

Także ordynacja wyborcza do senatu wprowadzała zasadnicze zmiany w porównaniu z ordynacją z 28 lipca 1922 r. Nowy senat miał liczyć 96 osób, przy czym 32 mianować miał prezydent Rzeczypospolitej. Pozostałych 64 senatorów pochodzić miało z wyborów dokonanych przez wojewódzkie kolegia elektorские, złożone m.in. z oficerów i osób zasłużonych dla państwa. Prawo wyborcze uzależnione zostało od zasług osobistych (mierzonych liczbą

<sup>43</sup> AAN, Moraczewscy, sygn. 46, Przemówienie Z. Moraczewskiej na posiedzeniu Pełnego ZG ZPOK z 17 XII 1933 r., k. 179–180.

<sup>44</sup> O założeniach ordynacji wyborczej do sejmu i senatu zob. A. Chojnowski, *Piłsudzczycy u władzy...*, s. 228–229; A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1938*, Warszawa 1980, s. 453–457.

odznaczeń państwowych), wykształcenia (minimum szkoła średnia) lub zaufania obywateli (zasiadanie w ciałach pochodzących z wyboru, np. w instytucjach samorządu terytorialnego, gospodarczego, radach miejskich itp.). W ten sposób z wyborów do senatu wyeliminowano zasadę powszechności – czynne prawo wyborcze posiadało bowiem zaledwie nieco więcej niż 2% osób uprawnionych uprzednio do udziału w wyborach senackich<sup>45</sup>. Ze względu na to, że kobiety na ogół nie należały do izb rolniczych, handlowych i rzemieślniczych lub stanowiły tam znikomy procent, w stowarzyszeniach mieszanych, w których pozostawały w mniejszości, nie mogły liczyć na poparcie mężczyzn, i niewiele z nich pełniło funkcje radnych, projekt *de facto* pozbawiał kobiety możliwości brania czynnego udziału w życiu politycznym. Dlatego też działaczki, związane z obozem prorządowym, podjęły decyzję o złożeniu na ręce ówczesnego premiera Walerego Sławka memoriału, domagającego się uwzględnienia w ordynacji wyborczej poprawek, które umożliwiłyby kobietom wejście do sejm<sup>46</sup>.

Memoriał z 9 maja 1935 r., podpisany przez dziesięć prorządowych stowarzyszeń kobiecych<sup>47</sup>, postulował m.in. rozszerzenie okręgowych zgromadzeń wyborczych o reprezentantów organizacji niepodległościowych oraz delegatów organizacji społecznych, prowadzących placówki pracy w zakresie opieki społecznej, oświaty, wychowania obywatelskiego oraz wytwórczości gospodarczej i posiadających nie mniej niż 250 członków<sup>48</sup>. Po ogłoszeniu projektu ordynacji działaczki ZPOK dwukrotnie spotkały się też w tej sprawie z premierem Sławkiem. Według sprawozdania, podczas jednego ze spotkań premier „obiecał uwzględnić postulaty Związku”<sup>49</sup>. Rezultatem zabiegów podjętych przez przedstawicielki prorządowych organizacji kobiecych było wprowadzenie do art. 32 pkt 3c ordynacji wyborczej do sejm<sup>u</sup> zapisu stanowiącego, iż w okręgach wyborczych, liczących ponad 75 tys. ludności miejskiej, w skład zgromadzeń wyborczych wchodzi delegatki stowarzyszeń kobiecych, po pięć

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 456–457.

<sup>46</sup> BN, Moraczewscy, sygn. tymcz. 85, Sprawozdanie z działalności ZG i Prezydium ZPOK od 2 II 1935 do 15 XI 1936, k. 4.

<sup>47</sup> Oprócz ZPOK memoriał podpisały m.in. Związek b. Kurierek, Związek b. Strzelczyń, Związek b. Drużyniaczek, Stowarzyszenie Służby Obywatelskiej, Stowarzyszenie b. Instruktoerek Oświatowych, Koło Polek, Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem i Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej. Zob. AAN, BBWR, sygn. 41, Memoriał do Premiera Rządu z 9 V 1935 r., k. 1–3.

<sup>48</sup> *Ibidem*, k. 3.

<sup>49</sup> *Jak pracuje ZPOK. Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego 1 IV – 24 VI*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 13, s. 2.

delegatek na okręg<sup>50</sup>. Zmiana objęła więc tylko stowarzyszenia kobiece i była najprawdopodobniej spowodowana obawą piłsudczyków, że nie zaangażują się one w kampanię wyborczą, co wobec ogłoszonego przez partie opozycyjne bojkotu wrześniowych wyborów parlamentarnych mogło skutkować bardzo niską frekwencją wyborczą.

Poparcie udzielone ostatecznie nowej ordynacji wyborczej ze strony rządowych działaczek nie oznaczało jednak jej akceptacji. Ludwika Wolska, posłanka III kadencji (1930–1935) z listy BBWR i jedna z liderek ZPOK, przyznała trzy lata później na łamach „Pracy Obywatelskiej”, że od „ostrej walki” przeciw projektowi powstrzymała kobiety jedynie śmierć Piłsudskiego:

Chwila ta nie nadawała się do walki w obrębie obozu osieroconego właśnie przez odejście jego Twórcy, choć widziałyśmy wszystkie ujemne strony ordynacji, zwłaszcza jeśli chodzi o zapewnienie udziału kobiet w ciałach ustawodawczych. [...] Nie zerwałyśmy też z BBWR w czasie wyborów 1935 r., choć zdawałyśmy sobie sprawę po kilkuletnim doświadczeniu, jak na tym wyjdziemy. Uważałyśmy, że trzeba, by nowa Konstytucja weszła w życie w atmosferze spokoju i jedności w obozie, który ją zaprojektował i przeprowadził w parlamencie<sup>51</sup>.

Dystansu przywódczyń prorządowego ruchu kobiecego wobec następców Piłsudskiego nie zmniejszyło powołanie, w miejsce rozwiązanej przez Sławka BBWR, nowej struktury politycznej sanacji – Obozu Zjednoczenia Narodowego<sup>52</sup>. Generalnie można powiedzieć, że mimo oficjalnie deklarowanego poparcia dla OZN, większość działaczek prorządowych podzielała przekonanie o potrzebie zachowania w ramach Obozu odrębności organizacyjnej stowarzyszeń społecznych. Zgadzała się również ze sobą, że bezwarunkowy akces kobiet do Obozu byłby błędem. Najczęściej powtarzaniem postulatem pod adresem przywódców sanacji była konieczność dania im obietnicy zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu<sup>53</sup>. I choć takie głosy znamy przede wszystkim

---

<sup>50</sup> J.K.L., *W zwartym szeregu*, „Bluszcz” 1938, nr 39, s. 3; M. Jaworska, *Konsekwencje nowej Konstytucji*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 12, s. 6; Z.P., *Przed wyborami*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 14, s. 5.

<sup>51</sup> L. Wolska, *ZPOK jako organizacja polityczna*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 8–9.

<sup>52</sup> Szerzej o genezie OZN i jego programie zob. J. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenie Narodowego*, Warszawa 1985; T. Jędruszcak, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937*, Warszawa 1963.

<sup>53</sup> AAN, SSK, sygn. 9, list Z. Zawiszy-Kernowej z 1 III 1937 r., k. 34; AAN, SSK, sygn. 9, opinia koła SSK w Dębicy z 9 III 1937 r., k. 44; AAN, SSK, sygn. 9, Protokół Nadzwyczajnej Konferencji Delegatek SSK z 11 III 1937 r., k. 5–6. Sprawy te omawiam szerzej w książce: J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków 2013, s. 358–361.

z protokołów i listów aktywistek Samopomocy Społecznej Kobiet (SSK) oraz Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny (UPZOO<sup>54</sup>), to bez wątpienia były one reprezentatywne dla prorządowych środowisk kobiecych. Świadczyło o tym porozumienie, zawarte przez ZPOK, SSK, UPZOO oraz Klub Kobiet Radnych na początku czerwca 1937 r., w celu wypracowania wspólnego stanowiska i sprecyzowania „form współpracy organizacji społecznych z Obozem”<sup>55</sup>.

Próby porozumienia się z przedstawicielami OZN okazały się jednak dla kobiet bardzo rozczarowujące. Podczas spotkania przedstawicielek stowarzyszeń kobiecych z członkami Prezydium OZN, pułkownikiem Janem Kowalewskim i Tadeuszem Kruk-Strzeleckim, Kowalewski przedstawił im swoją wizję współpracy Obozu z ugrupowaniami kobiecymi. Jego plany dotyczyły powołania w OZN osobnej sekcji kobiecej, której powierzano by zadania z zakresu prac społecznych i propagandowych, przy czym to działacze OZN „dobieraliby” sobie osoby „najbardziej w tym kierunku uzdolnione i chętne do pracy”. Podjęcie przez organizacje kobiece współpracy z OZN miało też pociągnąć za sobą rozluźnienie kontaktów między kierownictwem poszczególnych ugrupowań a ich strukturami regionalnymi. Kowalewski dążył bowiem do tego, aby dyrektywy central kobiecych nie obowiązywały „stuprocentowo” placówek prowincjonalnych – jak tłumaczył – ze względu na konieczność pozostawienia „pewnej swobody tamtejszym kierownikom znającym lepiej stosunki miejscowe”<sup>56</sup>. Propozycje te, ze zrozumiałych względów, nie spotkały się z akceptacją reprezentantek organizacji kobiecych, które nie zgodziły się na tworzenie osobnej sekcji kobiecej, słusznie obawiając się, że znaczenie w Obozie takiej sekcji byłoby bardzo małe. Argumentowały, że wchodząc do OZN „chcą współpracy i równorzędności, odpowiedzialności i prawa inicjatywy – a nie podporządkowania w żadnej formie”<sup>57</sup>. Moraczewska zaproponowała powołanie w OZN „sekretariatu dla spraw społecznych i propagandowych”, złożonego z osób wydelegowanych przez zarządy stowarzyszeń społecznych. Decyzje

---

<sup>54</sup> UPZOO zrzeszała m.in. Związek b. Strzelczyń, Związek b. Drużyniczek, Związek b. Kurierek, Związek b. Peowiaczek, Ligę Kobiet, Polski Związek Harcerek, Stowarzyszenie b. Instruktoerek Oświatowych, Koło Polek, Polski Biały Krzyż, Rodzinę Wojskową, Organizację Przeprosobienia Wojskowego Kobiet.

<sup>55</sup> M. Matuszewska, *ZPOK. Wobec zagadnień politycznych chwili obecnej*, „Praca Obywatelska” 1937, nr 22, s. 4.

<sup>56</sup> Notatka z 3 VI 1937 r., w: AAN, SSK, sygn. 15, Kronika codziennej działalności Stowarzyszenia „Samopomoc Społeczna Kobiet”. Zarząd Główny w Warszawie (dalej: Kronika SSK), t. III: 23 V 1937 – 26 III 1938, k. 154.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 154–155.



sekretariatu obowiązywałyby ośrodki prowincjonalne, nie doprowadzając tym samym do naruszenia więzów organizacyjnych ugrupowań społecznych. Wprowadzenie tej zasady miało też zabezpieczyć je przed „samowolą i dyktatorskimi zapędami dygnitarzy prowincjonalnych, tak fatalnie nam znanych z BBWR”. Spotkanie zakończyło się przyjęciem wniosków postawionych przez Moraczewską, przy czym delegatki organizacji kobiecych miały porozumieć się ze sobą w sprawie opracowania koncepcji sekretariatu i następnie przedstawić swój projekt szerszemu gronu zainteresowanych osób<sup>58</sup>.

Propozycje komisji porozumiewawczej stowarzyszeń kobiecych, przekazane pułkownikowi Kowalewskiemu, miały stać się podstawą do dyskusji na kolejnej wspólnej konferencji liderki organizacji kobiecych i przedstawicieli OZN, zorganizowanej 14 czerwca 1937 r. Jej przebieg negatywnie zaskoczył działaczki. Według sprawozdania Moraczewskiej, w trakcie spotkania Kowalewski zachowywał się, jakby w ogóle nie czytał przedłożonych mu wcześniej postulatów. Był zdziwiony żądaniem kobiet. „Mówił, że uderza go nasza «bojowa» postawa do OZN”. Z jego wypowiedzi wynikało, że kierownicy Obozu „chcieli powiązać organizacje społeczne i odebrać im samodzielność. [...] Marzyli, a raczej dążyli i dążą do stworzenia jednej partii politycznej o wielu komórkach, którymi mogliby kierować wedle swej woli, narzucając zadania «zlecone» do wypełnienia”. Zebranie zakończyło się więc bez osiągnięcia porozumienia<sup>59</sup>.

Kolejne spotkanie kobiet z członkami Prezydium OZN odbyło się 21 czerwca. Według relacji pozostawionej przez Zofię Moraczewską, w zebraniu tym – poza przedstawicielkami organizacji kobiecych – brali również udział „delegaci rozmaitych męskich stowarzyszeń”. Moraczewska nie wymieniła ich nazw, ale możemy się domyśleć, że byli wśród nich reprezentanci Związku Legionistów, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO) oraz środowiska „Naprawy”, gdyż działacze tych organizacji uczestniczyli w dalszych konferencjach z udziałem kobiet. Zebranie nie przyniosło jednak rozstrzygnięcia w postaci porozumienia z władzami OZN, a sam jego przebieg mocno rozczarował i zirytował Moraczewską. Z jej słów można wysnuć wniosek, że władze OZN próbowały wygrywać zachowania damsko-męskie, przeciwstawiając kobiece ambicje niechęci mężczyźni. Zabieg ten nie przyniósł jednak pożądanego rezultatu, ponieważ zwołani *ad hoc* reprezentanci stowarzyszeń społecznych byli do dyskusji kompletnie nieprzygotowani, czego zresztą nie ukrywali. „Kowalewski musiał więc zamknąć to niefortunne

<sup>58</sup> *Ibidem*; zob. też AAN, SSK, sygn. 11, pismo ZG SSK z 8 VI 1937 r., k. 19–20.

<sup>59</sup> Notatka z 14 VI 1937 r., w: Kronika SSK..., k. 165–166.

zebranie oświadczeniem, że «panie są zanadto zaawansowane i że trzeba mężczyzn trochę podciągnąć» – musi wobec tego odbyć z nimi osobne zebranie, a na razie prosi o wybór tymczasowej małej komisji, która przygotowałaby wnioski dla pełnego zebrania międzyorganizacyjnego<sup>60</sup>. Komisja, która zebrała się kilka dni później, nie zdołała jednak wypracować wspólnego porozumienia<sup>61</sup>.

Do wzrostu krytycznego nastawienia prorządowych stowarzyszeń kobiecych wobec przywódców OZN przyczyniło się też podjęcie współpracy ze środowiskami młodych nacjonalistów, skupionymi w Obozie Narodowo-Radykalnym<sup>62</sup>, a także zaostrej się spór rządu z otwarcie antyozonowym Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Zawieszenie we wrześniu 1937 r. władz ZNP i mianowanie na stanowisko kuratora działacza ONR Pawła Musioła doprowadziło do ogłoszenia w Warszawie strajku nauczycielskiego<sup>63</sup>. W opinii przedstawicielek organizacji kobiecych działania te wskazywały na ewolucję piłsudczyków w kierunku prawicowym. Zarzucały one kierownictwu OZN „bratanie się z reakcją społeczną” i „wszystkimi odłamami endecji”, jak też przejmowanie metod stosowanych w życiu publicznym przez ugrupowania nacjonalistyczne<sup>64</sup>. Wydarzenia te przyspieszyły w konsekwencji proces konsolidacji prosanacyjnych środowisk kobiecych, które – jak pokazała kampania wyborcza w 1938 r. – coraz bardziej otwarcie wyrażały swoje rozczarowanie, sceptycyzm i brak zaufania do rządzących piłsudczyków. Krytykę elit sanacyjnych stonowało natomiast narastające w 1939 r. zagrożenie wojenne.

Podsumowując powyższe wywody, możemy stwierdzić, że, po pierwsze, przewrót majowy w istotny sposób przyczynił się do aktywizacji kobiet w państwie. Objęła ona przede wszystkim środowiska urzędniczo-nauczycielskie, co nie było wynikiem celowego działania przedstawicieli obozu pomajowego, ale raczej rezultatem niewielkiej skuteczności nacisku państwa na reprezentantki innych kręgów społecznych. Po drugie, prorządowe organizacje kobiece szczególnie aktywnie działały w tych obszarach życia społecznego, jak np. opieka społeczna czy też opieka nad kobietą, w których instytucje państwowe nie funkcjonowały lub radziły sobie gorzej. Po trzecie, państwo, finansując prowadzone przez kobiety instytucje użyteczności publicznej, takie jak żłobki,

<sup>60</sup> Notatka z 21 VI 1937 r., w: Kronika SSK..., k. 171–172.

<sup>61</sup> M. Matuszewska, ZPOK. *Wobec zagadnień...*, „Praca Obywatelska” 1937, nr 22, s. 5.

<sup>62</sup> Więcej zob. T. Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 157–158.

<sup>63</sup> J. Żarnowski, „Lewica sanacyjna” w latach 1935–1939, „Przegląd Historyczny” 1958, z. 4, s. 729–730.

<sup>64</sup> M. Matuszewska, ZPOK. *Wobec zagadnień politycznych chwili obecnej*, cz. 2, „Praca Obywatelska” 1937, nr 23, s. 3; AAN, SSK, sygn. 7, konferencja SSK z 29 VIII 1937 r., k. 32.

przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem, punkty dożywiania, świetlice, internaty, kolonie i półkolonie, poradnie, popularyzujące wśród kobiet wiedzę z zakresu higieny i prawa pracy, jak też ułatwiając prorządowym stowarzyszeniom zakładanie placówek kulturalnych (teatry, chóry, wystawy), było w tym okresie istotnym czynnikiem społecznej modernizacji. Po czwarte, rządy piłsudczyków sprzyjały też politycznej aktywizacji kobiet. Warto przypomnieć, że w latach 1930–1935 Klub Parlamentarny BBWR posiadał najliczniejszą w okresie międzywojennym reprezentację kobiecą złożoną z 11 parlamentarzystek.